Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK V.
Nr 266 (1536)

ŚRODA

Rośnie fala zobowiązań w odpowiedzi na apel huty „Pokój"

Więcej węgla i stali

przysporzy klasa robotnicza Polsce Ludowej

WAŁBRZYCH. — Na apel załogi huty „Pokój", która wezwała do uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, odpowiedzieli w dniu 25 bm. górnicy kopalni im. Maurice Thoreza.

Na wielkim wiecu załogi postanowiono przedterminowo wykonać roczny plan wydobycia, co pozwoli **dać 101.500 ton węgla ponad plan.**

Zwiększenie wydobycia o 10 procent zadeklarowały brygady: **Stanisława Kulczaka, Edwarda Janusa, Józefa Zaruby, Piotra Smolka, Jana Banacha** i młodzieżowa — **Władysława Imiołczyka**, o 15 proc. zwiększą wydobycie brygady **Franciszka Kalenika, Stanisława Gmyrka, Kazimierza Sulka, o 25 proc. zwiększy wydajność pracy brygada Stanisława Kujawy.**

KATOWICE. — Apel robotników huty „Pokój" znalazł niezwykle żywy oddźwięk wśród załóg robotniczych śląskich zakładów przemysłowych.

Masowo odpowiedzieli na wezwanie huty „Pokój" robotnicy huty **„Florian".** Na wielkim placu w pobliżu walcowni zgromadziła się dn. 26 bm. wielotysięczna rzesza hutników.

Ogólna ilość zobowiązań, podjętych do dnia 7 listopada br. przez załogę huty „Florian" **przekracza sumę 74 milionów złotych.**

Ponadto podejmując zobowiązania długookresowe załoga walcowni postanowiła **wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny do 7 grudnia br., przez co wygospodarowane zostaną dalsze oszczędności w sumie 45 milionów zł.**

Pragnąc uczcić czynem produkcyjnym zbliżającą się 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej oraz dzień rozpoczęcia obrad londyńskiego Kongresu Pokoju, załoga Górnośląskich Zakładów M-6 w Gliwicach podjęła dnia 25 bm. wezwanie robotników huty „Pokój".

Postanowienie wysokiego zwiększenia wydajności pracy zadeklarowali przodownik pracy **Karol Furman, Krystyna Praszno, Jerzy Piasecki, Edward Szlachta, Krystyna Ochman** i inni.

WROCŁAW. — Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju robotnicy Wrocławskiej Fabryki Wagonów odpowiadają na apel huty „Pokój" zobowiązaniem przedterminowego wykonania produkcji pierwszego roku Planu 6-letniego, zwiększenia oszczędności zakładu i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

M. in. ślusarz **Jan Biwajnis** w imieniu ZMP-owskiej brygady im. Pstrowskiego **zobowiązał się wykonać plan roczny do 15 grudnia**, a robotnicy **Ralski i Towczyk** podjęli się wyszkolić 2 absolwentów SPP w czytaniu rysunków technicznych i pracy na rewolwerówkach. Brygada montażowa Holewińskiego uczci rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wykonaniem planu rocznego do 31 października, a brygada Królika **wykona plan roczny do 15 grudnia.**

* * *

WARSZAWA. — Pierwsi w stolicy podjęli apel huty „Pokój" w dn. 26 bm. robotnicy budowlani.

Na masówce w Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przodujący murarze zobowiązali się wyszkolić niewykwalifikowanych robotników i podnieść w ten sposób wydajność pracy na budowach.

Depesza KC PZPR do KP W. Brytanii

WARSZAWA. — Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał na ręce sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitta depeszę, w której czytamy m. in.:

Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii przesyłamy Wam gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy w imię żywotnych interesów brytyjskiej klasy robotniczej i całego ludu Wielkiej Brytanii.



Komsomołka Lidia Korabielnikowa, inicjatorka współzawodnictwa o kompleksowe oszczędzanie, tzn. o jednoczesne oszczędzanie surowców produkcyjnych i materiałów pomocniczych. **Patrz — artykuł na str. 5-ej**

Depesza W. Czerwenkowa do B. Bieruta

WARSZAWA. — W odpowiedzi na życzenia przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, przesłane z okazji pięćdziesięciolecia urodzin sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii, W. Czerwenkowa — W. Czerwenkow przesłał następującą depeszę:

Gorąco dziękuję za serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z powodu mego pięćdziesięciolecia

Czerwenkow.

80 górników angielskich zginęło w katastrofie

LONDYN. — W kopalni Cresswell w okręgu Nottinghamshire w środkowej Anglii wydarzyła się na skutek braku urządzeń ochronnych w nocy z poniedziałku na wtorek straszliwa katastrofa, w wyniku której zginęło 80 górników, a wielu innych zostało ciężko rannych.

Katastrofa w kopalni Cresswell wywołała olbrzymie oburzenie wśród górników angielskich, tym większe, że wydarzyła się ona w niedługim czasie po katastrofie w jednej z kopalń szkockich.

Cenna inicjatywa kolejarzy Lublina

LUBLIN. — **Kolejarze węzła lubelskiego po przeanalizowaniu zagadnień przewozowych w pierwszym roku Planu 6-letniego — na odbytej naradzie wytwórczej zwrócili się do odbiorców przesyłek wagonowych z wezwaniem o podjęcie współzawodnictwa w dziedzinie skrócenia postoju wagonów.**

Kolejarze lubelscy apelują do robotników i pracowników przedsiębiorstw zainteresowanych w przewozach jesiennych o włączenie się do walki o planowy załadunek i wyładunek, by wagony przychodzące jak najszybciej mogły ruszyć w drogę.



HOJNE „DARY" WUJA SAMA
„Tribune" Australia

Idą śladami Mocha i Plevena

Rząd Belgii podważa

przyjazne stosunki między narodami polskim i belgijskim

Nota Rządu R. P.

WARSZAWA. — Charge d'affaires RP w Belgii złożył w dniu 25. 9. 1950 r. w belgijskim MSZ, notę protestacyjną, która stwierdza m. in.:

W okresie pomiędzy 22. 7. 1950 r. a 14. 8. 1950 r. belgijskie władze bezpieczeństwa doręczyły siedmiu obywatelom polskim nakazy opuszczenia Belgii bez podania motywów tej decyzji. Nakazy te dotyczyły bez wyjątku robotników, pracujących w Belgii bez przerwy od 10 do 27 lat.

Z uwagi na to, że nakazy wysiedlenia i aresztowania dotknęły spokojnych pracowników, zamieszkałych w Belgii od wielu lat i zasłużonych w walce o niepodległość Belgii, że władze bezpieczeństwa nie były w stanie zarzucić żadnemu z wysiedlonych jakiegokolwiek czynu, który by godził w interesy państwa belgijskiego oraz, że nie zostały wyjaśnione i zakomunikowane posłowi RP powody wysiedlenia — **Rząd RP protestuje przeciwko tej akcji belgijskich władz bezpieczeństwa, godzącej poważnie w istniejące dobre stosunki polsko - belgijskie, których podważanie na pewno nie leży — w przekonaniu Rządu RP — w interesie narodu belgijskiego.**

Tego rodzaju wroga i bezpodstawna akcja w stosunku do obywateli polskich od wielu lat uczciwie pracujących dla belgijskiej gospodarki, może być na rękę jedynie tym ośrodkom, które zainteresowane są w sianiu między narodami nieufności i nienawiści i uniemożliwieniu ich pokojowej współpracy.

Rząd RP domaga się unieważnienia nakazów wysiedleńczych i zezwolenia polskim obywatelom, dotkniętych nimi na pozostanie na terytorium Belgii.

Mieszkańcy Seulu bohatersko bronią swego miasta

Zaciekłe walki na całym froncie koreańskim

PEKIN. — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym we wtorek rano podaje, że wojska amerykańskie, nacierające na Seul, po zmobilizowaniu wszystkich swych sił, podejmują zaciekłe ataki, usiłując przerwać linie obronne jednostek Armii Ludowej. W wyniku silnych kontruderzeń oddziałów Armii Ludowej — nieprzyjaciel ponosi duże straty.

Oddziały Armii Ludowej, działające w rejonie Seulu, nawiązały walkę wręcz z wojskami amerykańskimi, usiłującymi przedrzeć się do śródmieścia. W ciągu kilku dni walk w rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej położyły trupem lub raniły ponad 2.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz zniszczyły wiele sprzętu wojennego.

Ludność Seulu i Kennim (przedmieście Seulu) z niezwykłym patriotyzmem i ofiarnością bierze udział w obronie miasta.

* * *

PHENJAN. — Radio phenjańskie podaje, że demokratyczna młodzież prowincji południowy Czungczen postanowiła zebrać fundusze na zbudowanie samolotu dla Armii Ludowej. Decyzja ta spotkała się z aprobatą młodzieży całej prowincji. Do 17 września zebrano ponad 7.000.000 wonów na ten cel. Akcja zbiórkowa trwa.

Haniebna zdrada socjaldemokratów

Robotnicy Austrii strajkują

przeciwko nowemu zamachowi na stopę życiową mas pracujących

WIEDEŃ. — W całej Austrii doszło we wtorek do potężnych demonstracji i strajków przeciwko nowemu układowi cen i płac, zawartemu między prawicowym kierownictwem partii socjalistycznej, a przedstawicielami kapitału. Na podstawie tego układu nastąpić ma podwyżka cen prawie wszystkich artykułów spożywczych oraz szeregu towarów przemysłowych, jak również węgla, opłat za elektryczność i gaz oraz taryfy kolejowej, tramwajowej i autobusowej.

Nowy niesłychany zamach na stopę życiową mas pracujących wywołał w całej Austrii potężny zryw oburzenia oraz spontaniczne demonstracje i strajki.

W Wiedniu **ogłosili strajk** robotnicy wszystkich przedsiębiorstw w dzielnicach Florisdorf, Stadlan, Atzkersdorf i Lising. Ponadto strajkują robotnicy zakładów optycznych Goers, Gloecner-Humboldt i Dentz, fabryki żarówek Osram, fabryki mydła Schicht i wielu innych.

W Wiedniu odbył się we wtorek przed siedzibą kanclerza Figla potężny wiec protestacyjny z udziałem kilkudziesięciu tysięcy robotników. Przedstawiciele robotników w przemówieniach swych napiętnowali politykę prawicowych socjalistów, którzy raz jeszcze zdradzili interesy klasy robotniczej.

Tragiczna śmierć A. Smoczyka

WARSZAWA. We wtorek, 26 bm. bawiący na urlopie w Kąkolewie, pod Lesznem Wielkopolskim, wielokrotny mistrz Polski na żużlu — Alfred Smoczyk zginął śmiercią tragiczną, jadąc w godzinach wieczornych na motocyklu drogą z Kąkolewa do Leszna.

Przemówienie Mao Tse-tunga

Główne zadanie narodu chińskiego

to obrona ojczyzny i rozbudowa gospodarki narodowej

PEKIN. — W Pekinie rozpoczęła się wspólna sesja konferencji przodowników pracy i konferencji bohaterów Armii Ludowo - Wyzwoleńczej.



W imieniu KC KP Chin zabrał głos Mao Tse - tung, który powiedział m. in.:

Przed Chinami stoją dwa wielkie zadania — stworzenia potężnej armii dla obrony granic i potężnej gospodarki. Wykonanie tych dwóch zadań zależy od ścisłej łączności między Wami, Towarzysze, od łączności między kierownictwem składu oficerskiego i szeregowymi żołnierzami Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, od ścisłej łączności między robotnikami, chłopami i całą pozostałą ludnością Chin.

Obecny zlot ma szczególnie znamienne znaczenie w obliczu zbliżającej się rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Życzymy powodzenia konferencji i dalszych owocnych sukcesów w pracy.

Po Mao Tse-tungu przemawiał dowódca Armii Ludowo - Wyzwoleńczej Czu Teh, który powiedział, że ludowe siły zbrojne przeniknięte są wysokim duchem bojowym.

W końcowej części obrad wystąpił szef delegacji ŚFMD Boccera.

Wzmaga się walka o wyzwolenie narodowe

Zwycięstwo narodu chińskiego

stworzyło nową kartę w dziejach ludów Azji

„Zwycięstwo demokracji chińskiej otwiera nową kartę w dziejach nie tylko narodu chińskiego, lecz również wszystkich narodów Azji, uciskanych przez imperialistów. Walka narodowo - wyzwoleńcza narodów Azji, basenu Oceanu Spokojnego, całego świata kolonialnego, wzniosła się na nowy, znacznie wyższy szczebel. Triumf demokracji chińskiej przynosi poważne wzmocnienie pozycji światowego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, walczącego o trwały pokój". (Z referatu G. Malenkowa, wygłoszonego w 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej).

Rok temu w sposób ostateczny wypadła z systemu imperializmu jego największa półkolonia — Chiny. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej oznaczało zasadniczą zmianę układu sił w skali światowej na niekorzyść imperializmu.

Przejęcie władzy w Chinach przez lud było po Wielkiej Rewolucji Październikowej, po zwycięstwie socjalizmu w ZSRR i rozgromieniu faszystowsko - hitlerowskiej koalicji najdotkliwszą klęską systemu imperialistycznego.

Zwycięstwo rewolucji chińskiej otwierało nie tylko nową erę rozwoju Chin, nie tylko oznaczało wzmocnienie obozu pokoju i postępu o wolny, świadomy swych celów i zadań 475-milionowy naród chiński. Wspaniałe zwycięstwo ludu chińskiego stało się również dla narodów krajów kolonialnych i zależnych potężnym bodźcem do dalszego wzmożenia walki narodowo - wyzwoleńczej.

Lu Szao-tsi, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw. Zaw. przeprowadzając analizę warunków zwycięstwa rewolucji chińskiej, powiedział:

„Droga, jaką wybrał naród chiński jest drogą po której kroczyć winny narody wielu krajów kolonialnych i półkolonialnych w walce o zdobycie niepodległości narodowej i demokracji ludowej".

Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach stało się dla narodów Azji Południowo - wschodniej przykładem, jak należy walczyć, by obalić panowanie imperializmu i nasadzonych przez niego antyludowych reżimów w rodzaju Kuomintangu, zgrai Li Syn-mana czy Bao-Daia.

Opierając się na doświadczeniach zwycięskiej rewolucji chińskiej, do głębi poruszone zwycięstwem ludu chińskiego narody azjatyckie zadają imperialistom cios za ciosem. Płomień zwycięskiej rewolucji chińskiej stał się widoczny we wszystkich zakątkach kontynentu azjatyckiego. Korea, Vietnam, Filipiny, Burma, Indonezja, Malaje — kraje, które stanowiły rezerwę i główne zaplecze imperializmu — stoją dziś w ogniu walki narodowo-wyzwoleńczej. Kraje te stały się potężnymi sojusznikami obozu pokoju i demokracji. Ich zwycięstwa osłabiają siły kapitalizmu, podmywają kolonialny system imperializmu.

Z bronią w ręku walczy o wolność naród vietnamski, który dziś sprawuje już kontrolę nad 90 procent terytorium Vietnamu. Po zęby uzbrojona 100-tysięczna armia brytyjska nie jest w stanie złamać woli zwycięstwa narodu malajskiego. Lud Burmy sprawuje dziś władzę nad połową terytorium kraju. Nie ustępuje walka o wyzwolenie narodowe Indonezji. Na Filipinach patrioci codziennie nękają wojsko i policję amerykańskiej marionetki Quirino. W Indiach ruch oporu w wielu prowincjach przeradza się w zbrojną walkę.

Imperialiści amerykańscy czują, że w Azji grunt pali im się pod nogami. Zdają sobie sprawę że zdławienie ruchu narodowo - wyzwoleńczego w koloniach jest jednym z warunków koniecznych dla rozpętania nowej wojny. Dlatego rozpoczęli wojnę w Korei. Ujawnione ostatnio przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowej dokumenty ze znalezionego w Seulu tajnego archiwum Li Syn-mana świadczą aż nadto dobitnie, że agresja ta stanowi część zbrodniczego planu, w myśl którego USA przy pomocy Japonii, Li Syn-mana i Czang Kai-szeka zamierzały rozpętać napastniczą wojnę przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz Związkowi Radzieckiemu.

Płoną koreańskie wsie i miasta. Giną dzieci i kobiety koreańskie. Rozjuszony imperializm amerykański rzuca przeciwko bohaterskiemu ludowi koreańskiemu coraz to nowe siły. Jednocześnie imperialiści dokonują agresywnych aktów wobec Chińskiej Republiki Ludowej i okupują chińską wyspę Taiwan (Formozę).

Tym ich zbójeckim wyczynom uciskane narody azjatyckie odpowiadają wzmożeniem walki o wyzwolenie narodowe. Odniesione rok temu historyczne zwycięstwo narodu chińskiego jest dla nich drogowskazem i zwiastunem własnego zwycięstwa.

tr.

Powołano już komisarzy i komisje

Spis powszechny - 3 grudnia

W październiku podzieli się miasto na obwody i rejony

Od Narodowego Spisu Powszechnego dzieli nas dziesięć tygodni. Termin niezbyt długi, jeśli zważymy, ile jeszcze czynności trzeba będzie do tego czasu dokonać.

Po wyznaczeniu komisarza spisowego na miasto Łódź, powołano już komisarzy i komisje dzielnicowe. Pierwsze posiedzenie tych komisji odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

Do końca bieżącego miesiąca trzeba także uaktualnić dotychczasowe wykazy nieruchomości i sporządzić wykazy powierzchni gospodarstw rolnych.

W październiku podzieli się miasto na obwody i rejony spisowe oraz dokona ich numeracji. Przed 11 listopada powoła się obwodowych i rejonowych komisarzy spisowych. W drugiej połowie miesiąca przejdą oni specjalne przeszkolenie, a następnie otrzymają formularze spisowe.

Czynności spisowe przeprowadzi się na terenie całej Łodzi w dniu 3 grudnia. Wyniki podane zostaną telegraficznie Głównemu Komisarzowi Spisowemu.

Wszystkie materiały prześle się następnie w terminie do 15 stycznia 1951 roku do Głównego Urzędu Statystycznego.



Nasze rady

„HANKA": „Chrzciciele" mleka można przywołać do porządku, jeżeli zdoła się stwierdzić, że mleko jest istotnie fałszowane. Należy się zwrócić do Państwowego Zakładu Higieny, ul. Wodna 40 z prośbą o przeprowadzenie analizy podejrzanego mleka.

* * *

ANTONI MOLKA: Posiadając tytuł wykonawczy, wydany przez Wydział Karny Sądu Okręgowego w Kaliszu, może Pan zabiegać o wyegzekwowanie zasądzonej przez Sąd sumy nie tylko z ruchomości dłużnika. Jeżeli dłużnik żadnego majątku ruchomego, podlegającego zajęciu — nie posiada — jak o tym zawiadomił Pana komornik — pozostaje droga egzekucji z nieruchomości. Było by wskazane, aby Pan zasięgnął informacji o związanej z tym procedurze u adwokata, względnie w Społecznym Biurze Porad Prawnych.

* * *

LOKATORÓW DOMÓW: przy ul. Gołębiej Nr 9, Al. Kościuszki Nr 27, Piotrkowskiej Nr 292 oraz pozostałych Czytelników, którzy nadesłali do naszej redakcji listy o stanie domów, wymagających śpiesznego usunięcia braków oraz dokonania napraw — informujemy, że wszystkie te sprawy przekazaliśmy do Zarządu Nieruchomości.

* * *

DOM 37: Nie udzielamy porad lekarskich. Powinien Pan zgłosić się do lekarza neurologa.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: W sprawie szkolenia kobiet w kolejnictwie należy zwrócić się bezpośrednio do DOKP przy ul. Więckowskiego Nr 20.

* * *

SZCZERZE ZMARTWIONY: Nie należy się trapić, gdyż zaburzenia mowy leczone są z dobrym skutkiem. Radzimy zgłosić się do Centralnej Wojew. Poradni Zdrowia Psychicznego, ulica Narutowicza Nr 59-a, wejście od ulicy Składowej. W sprawie przyjęcia do Szkoły Oficerskiej zdobędzie pan informacje w RKU.

* * *

WŁADYSŁAW MAJKO — ZGIERZ: Jest Pan obowiązany zgłosić się bezpośrednio do Wydziału Komunikacji, Piotrkowska 17.

Wybory w zakładach pracy

Społeczni inspektorzy

będą dbali o stan urządzeń technicznych i sanitarnych

W zakładach pracy rozpoczęły się już wybory zakładowych, oddziałowych i grupowych społecznych inspektorów pracy. Wybory te potrwają do końca tego roku.

Grupowych inspektorów pracy wybierają grupy związkowe, inspektorów oddziałowych — zebranie załogi oddziału. Jeśli zaś chodzi o zakładowych inspektorów pracy, w fabrykach zatrudniających do 500 ludzi, wybiera ich ogólne zebranie załogi, natomiast w zakładach powyżej 500 ludzi wyboru dokonuje konferencja mężów zaufania.

Bezpośrednio po wyborach inspektorów tych szkoli się w zagadnieniach higieny i bezpieczeństwa pracy.

Społeczni inspektorzy pracy będą kontrolować, czy przestrzegane są przepisy prawa oraz postanowienia układu zbiorowego w zakresie BHP, ochrony zdrowia pracowników, pracy kobiet i młodzieży, czasu pracy itp. Zadaniem ich będzie też sprawowanie stałej kontroli nad stanem urządzeń technicznych i sanitarnych. (bk)

Codzienna nowelka „Expressu"

E. Hanko

Po urlopie

Kiedy szofer wielkiej spółdzielni Marek Mączka powrócił z urlopu i wylądował w garażu, przyjęto go głośnymi okrzykami.

— Serwus, Marek!... No, i jak ci się tam wiodło? I cóżeś porabiał na urlopie...

— Wszystko było pierwszoklaśnie! — oświadczył Marek. Sam dom wypoczynkowy, żarcie, pogoda... No i okolica!... Pierwszoklaśna!

— Opowiedz no nam coś o tym bliższego, drogi Marku!

Szofer Mączka chrząknął.

— Od czego by tu zacząć? Tam, rozumiecie, był wodospad. Coś więc imponującego! Wyobraźcie sobie z góry zwala się cała masa wody!... A kiedy właśnie wziąłem ją pod ramię...

— Kogo??? Tę masę wody? Wodospad? — przerwał któryś z kolegów, a Marek potrząsnął głową.

— Ależ nie!... Tylko tę małą milicjantkę, która mieszkała w naszym domu wypoczynkowym. A wiecie co ona mi na to odpowiedziała? Powiedziała: „Pokaż no mi swoje papiery, młody człowieku! Ja mam wrażenie, że chce się pan zatrzymać na zupełnie niewłaściwym miejscu postoju!... Skoro jutro rano przyjedzie mój narzeczony, może mieć o to pretensję!"

— A toś wpadł! — westchnęli pełni współczucia przyjaciele. — I naturalnie ten piękny wodospad stracił nagle dla ciebie cały urok. Nieprawdaż, Marku?

Skinął potakująco głową.

— No tak! W życiu naszym nie brak nigdy rozczarowań... Ale poza tym ta natura!... Ach, moi drodzy, wy sobie nawet nie potraficie tego wyobrazić!... Te ciche ścieżki leśne, te wysokie sosny... I właśnie kiedy chciałem wziąć ją w ramiona...

— Kogo??? Sosnę?

— Ależ nie! — trzepnął ręką szofer — Tę śliczniutką pielęgniarkę szpitalną, która mieszkała na tym samym piętrze, co ja.

— I cóż ci powiedziała, ta twoja pielęgniarka?

— Cóż miała powiedzieć? — westchnął Marek. — Zbadała mi zaraz puls, a potem kazała pokazać mi język... Język był trochę obłożony. Moja towarzyszka zaopiniowała krótko: „Mała grypka! Trzeba codziennie moczyć nogi w gorącej wodzie. Radzę też zimne natryski".

— A to cię odstawiła! — uśmiechneli sie przyjaciele. — Naturalnie odczepiłeś się zaraz od niej, nieprawdaż?

— No tak. Nie wszystko idzie tak, jakby się chciało! Ale żebyście widzieli te piękne leśne jeziora i łączki! Można tam było wylegiwać się całymi godzinami i marzyć!...

— No i co? Marzyłeś?

— Tak, marzyłem. Ale i to nie było właściwe, bo wyobraźcie sobie, że w pewnej chwili powiada ona...

— Kto? Łąka?

— Ach, nie!... Pulchniutka sprzedawczyni ze sklepu spółdzielczego, która mieszkała nade mną. Odsunęła mnie od siebie i powiedziała: „Czy może pan jest jednym z tych, którzy czekają na zniżkę cen?" Wzruszyła ramionami i poszła sobie dalej.

— Miałeś wyraźnego pecha, Marku! Ale na pociechę została ci natura! Ona chyba interesowała cię w dalszym ciągu?

— Naturalnie! Przyroda to piękna rzecz!

Szofer Mączka rozmarzył się i ciągnął dalej:

— Raz na przykład pamiętam, byłem na szczycie górskim. Szczyt był samotny i ja też...

— Byłeś zupełnie sam?

— Prawie. Prócz mnie była tylko przystojna konduktorka tramwajowa, która mieszkała pode mna. Rozumiecie, ja tak z przyzwyczajenia wyciągam w jej stronę rękę... Nic zresztą dziwnego, bo na tej wysokości człowiek dostaje zawrotów głowy... Otóż ja, moi drodzy, otoczyłem ją ramieniem i zachwycam się pięknością okolicy. W końcu powiadam do niej: „Panno Zenko, czekałem już od dawna na jakiś środek lokomocji, idący we właściwą stronę... A może i pani jest również zajęta?" Na to ona powiedziała poważnie:

„Co to, to nie, szanowny panie Mączka! Tylko, że nie lubię ludzi, którzy przez chwilę jadą na przedniej platformie tramwaju, a potem niespodziewanie wyskakują w biegu. Tak, tak, panie Mączka! Ja mam inne na tę sprawę poglądy! Jeśli już — to razem aż do końcowej stacji!"

Przyjaciele pokiwali głowami.

— Tak, tak, drogi Marku! Na tramwajach panuje dyscyplina i porządek: tak jak zresztą być powinno!

Wszyscy umilkli, a po chwili jeden z nich zapytał:

— Ale nie powiedziałeś jeszcze, jak to potem było z tą stacją końcową?

Szofer Mączka wyprostował się, a potem powiedział uroczyście:

— Tam też właśnie dobiliśmy wczoraj po południu...

— Co to znaczy?

— To znaczy, że poszliśmy razem do urzedu stanu cywilnego.

(Tłum. M)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — O, Sobek idzie...
WACEK: — Zrobię kawał. Dam mu ciastko, a że łakomy, to zje i powiem, że coś w nie włożyłem.

SOBEK: — Czytaliście? W bułce znaleziono śrubkę!
WACEK: — Ciekawy jestem, co w tym ciastku pan znajdzie!

WICEK: — No i co było?
SOBEK: — Nic absolutnie!
WACEK: — A toś pan wpadł! Do ciastka włożyłem... klamkę!

SOBEK: — Ratunku! Umieram!...
WICEK: — Uspokój się pan! Czy klamka zmieściłaby się w ciastku? To była kara za łakomstwo!

Od wczoraj

masło w sklepach przez cały dzień

Zgodnie z zarządzeniem Wydziału Handlu od wczoraj sprzedaż masła w sklepach „Powszechnej” odbywa się według następującego systemu.

Sklepy jednozmianowe sprzedają masło w dwóch rzutach dziennie po 50 proc. otrzymanych ilości — przed południem od chwili dostawy do godz. 13 oraz po południu od 15 do zamknięcia sklepu.

W sklepach dwuzmianowych masło rozprowadzone jest w trzech rzutach po 33 procent: przed południem, po przerwie obiadowej oraz późnym wieczorem.

Dokładny czas rozpoczęcia sprzedaży masła uzgodniony został między kierownikami sklepów, a komitetami sklepowymi, przy czym uwzględniono zmiany pracy w fabrykach, aby umożliwić każdemu człowiekowi pracy nabycie masła o dowolnej porze dnia.

Linia „B” od 1 października zlikwidowana

W związku z zakończeniem sezonu letniego, linia autobusowa „B”, kursująca w niedzielę i święta na trasie Strykowska — Sanatorium — Łagiewniki, od dnia 1 października 1950 r. będzie skasowana.

Żeby zimą nie biegać do sklepów

Od jutra - po ziemniaki

PSS uruchamia 4 punkty zsypu, gdzie każdy może nabyć dowolną ilość kartofli po 9.25 i 9.65 złotych za kilogram

Tegoroczne zaopatrzenie znacznie lepsze niż w zeszłym roku

Nieprzerwanym potokiem płyną do Łodzi ziemiopłody. Pociąg za pociągiem przywozi zboże, mąkę, kartofle. Tych ostatnich jest najwięcej, bo właśnie rozpoczął się sezon zwózki ziemniaków.

Tegoroczne zaopatrzenie ludności Łodzi w ziemniaki na zimę będzie znacznie lepsze niż w ubiegłym roku zarówno pod względem ilości jak i jakości ziemniaków.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców przygotowała się do przyjęcia na zimę ponad 12.000 ton ziemniaków to jest o 3.000 ton *więcej niż ubiegłego roku.* Codziennie na 4 punkty zsypu przy ul. Ogrodowej 28, Księży Młyn 14, ul. Rzgowskiej 127 i ul. Konstytucyjnej 3 przychodzi po 80 ton ziemniaków. Do chwili obecnej nadeszło już około 2.000 ton.

„Powszechna” nie kopcuje ziemniaków, gdyż system ten nie gwarantuje przechowania ich w należytym stanie. O wiele lepsze wyniki daje magazynowanie ziemniaków systemem kojcowym w specjalnych przewiewnych ziemniaczarkach, których PSS ma trzy na Widzewie oraz po jednej w Łasku i Łęczycy. Dzięki temu systemowi magazynowania zawsze *można usunąć psujący się kartofel*, który nie zaraża innych. W ziemniaczarkach tych przechowa się na zimę ponad 5.000 ton, resztę sprzeda się obecnie.

Od jutra tj. czwartku 28 bm. Powszechna uruchamia sprzedaż półhurtową i hurtową ziemniaków na swych czterech punktach zsypu, których adresy podaliśmy wyżej.

Cena ziemniaków w półhurcie ustalona została w tych składach **po 9,65 zł.** za kilogram (półhurt obejmuje ilości ziemniaków od 50 kg. do 1000 kg.) oraz **po 9,25 zł.** w hurcie (od tony wzwyż). Ceny te rozumieją się loco skład, transport organizuje odbiorca.

Ziemniaków jest pod dostatkiem i każdy o każdej porze dnia może zaopatrzyć się w dowolnym punkcie zsypu na długi okres miesięcy jesienno - zimowych.

Jeśli idzie o instytucje zamawiające ziemniaki wagonowo, należy im przypomnieć o konieczności terminowego odbierania transportów. Spóźnieni mogą zgłaszać zamówienia od 2 do 4 ton w każdym punkcie, natomiast zamówienia większe przyjmowane są po akceptacji Wydziału Handlu przy Prezydium Rady Narodowej.

Pod dostatkiem jest również ziemniaków w sklepach spożywczych i warzywniczych PSS-u, gdzie można je nabywać po 12 złotych za kilogram.

Ale to dobre teraz, kiedy jest ciepło. Zimą napewno nikomu nie będzie się chciało biegać do miasta po sprawunki. Toteż należy zawczasu o tym pomyśleć i zaopatrzyć się w najbliższym punkcie skupu, aby gdy chwyci mróz posiedzieć lepiej w domu i posłuchać radia, zamiast wystawać w sklepie po kilogram ziemniaków... (x)

„Giefang Rhbao”

Chińskie gazety nadchodzą do Łodzi


一九 (第一版)
光榮歸於勞動人民
各業選出勞動模範
部份單位草率評選必須糾

Do „Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki”, mieszczącego się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86, napływają postępowe pisma ze wszystkich części świata.

Ostatnio Klub otrzymuje dzienniki wydawane w Chinach. Są to „Nowaja Zizń” (w języku rosyjskim), „The Shanghaj News” (w jęz. angielskim) oraz dziennik chiński „Giefang Rhbao”.

Ostatnie pismo cieszy się dużym zainteresowaniem wśród kupujących. Podziwiają oni misterne hieroglify, które czyta się z góry na dół i z prawej strony ku lewej.

Powyżej zamieszczamy wycinek jednej strony tego dziennika.

Czyje pisma?

Do Miejskiego Ośrodka Informacji przyniesiono paczkę zgubionych pism, wśród których znajdują się: „Problemy”, „Wykroje i wzory”, „Sztandar młodych”, „Rzeczpospolita” oraz „Życie Warszawy”.

Zgubę można odebrać na miejscu.

Punkty sanitarne

w szkołach i fabrykach

Do końca rb. PCK przeszkoli 18 tysięcy „ratowników”

We wszystkich szkołach i zakładach pracy powstaną punkty sanitarne, obsługiwane wyłącznie przez robotników i uczniów. Kandydatów trzeba naturalnie odpowiednio przeszkolić. Toteż Polski Czerwony Krzyż prowadzi na terenie Łodzi, jak i w całym kraju, szeroko zakrojoną akcję szkoleniową.

Na specjalnych wykładach przyszli aktywiści PCK, uczą się wszystkiego, co może im się przydać w pracy sanitarnej. Szkolenie dzieli się na trzy stopnie. Młodzież szkół podstawowych uczęszcza na wykłady trwające 20 godzin. Kurs drugiego stopnia dla młodzieży starszej oraz pracowników poszczególnych zakładów pracy trwa już 40 godzin.

Najwięcej czasu zajmuje kurs trzeci. Wykłady i zajęcia praktyczne trwają 70 godzin. Wszyscy, którzy ukończą ten kurs, zostaną kierownikami punktów sanitarnych. Do końca rb. na kursach wszystkich trzech stopni przeszkoli się w Łodzi i województwie około 18.000 osób. (m)

Kawał(y) z Expressu

Słynny matematyk i filozof Kartezjusz został pewnego razu zaproszony na obiad do bogatego, ale gruboskórnego szlachciury. Uczonemu obiad bardzo smakował. Zauważył to gospodarz i powiada:

— Nie sądziłem, że filozofowie mogą być tak łasi na dobre jedzenie...

A na to Kartezjusz:

— A cóż pan sądził, że natura starała się o dobre rzeczy tylko dla głupców?

* * *

Pani Kociubińska siedzi w teatrze z mężem i przyjaciółką. W pewnej chwili nachyla się do swej przyjaciółki i szepcze jej do ucha:

— Wiesz, suknia tej blondynki przed nami przypomina mi zupełnie wodę...

— Czy dlatego, że jest taka przezroczysta?

— Nie, dlatego że jest bez smaku...

* * *

Rozmawia dwóch znajomych.

— Czy to prawda, że pańska żona ma zwyczaj rozmawiania ze sobą, gdy jest sama?

— Niestety, nie mogę panu odpowiedzieć na to, bo jeszcze nigdy nie byłem przy tym, gdy żona moja była sama...

Od 30 bm.

obiady w Gospodzie w zamkniętym lokalu

Pamiętamy z jaką radością bywalcy „Gospody Ludowej” powitali wiosną wiadomość o wydawaniu obiadów i kolacji w ogródku. Ciepłe dni jednak się skończyły. Toteż obecnie ucieszy ich nowina, że od 30 bm. będą jadali obiady już w ciepłych salach zimowego lokalu „Gospody”.

Lokal czynny będzie tak jak dotychczas: od 7-ej do 22-ej, kawiarnia od 11-ej do 24-ej. Dania gorące wydawane będą w barze w godzinach między 13-tą a 23-cią. (j)

Miła nowina dla naszych pań

Suknia, która się nie poplami

Włókno octanowe ma połysk jedwabiu, tłuszcz po nim spływa jak woda, a trwałością dorównuje stali!

Jesień, to nie tylko „złote liście” i „czerwone jabłuszka”. To także kłopoty z garderobą, szczególnie dla kobiet. Trzeba kupić jakiś płaszczyk jesienny, obuwie gumowe, no i nowe pończochy... Szczególnie te ostatnie szybko się niszczą. Jedwab jest przecież delikatny, „oczko puści” i tragedia gotowa. Toteż wiele kobiet marzy o pończochach trwalszych...

Z pomocą przyszła im — chemia. Z węgla, a właściwie ze smoły, uzyskiwanej przy jego destylacji, wyprodukowali polscy chemicy włókno, które nazwali steelonem. Nie różni się ono wyglądem od produkowanego w Ameryce i krajach zachodnich nylonu, a jest od niego bardziej wytrzymałe.

Przewyższa też wytrzymałością włókna roślinne jak bawełna, len itp. Steelon nie „obawia” się także zimna ani deszczu, a co najważniejsze — nawet gniazdo moli nie potrafi uszkodzić jego nitek.

Z dotychczas produkowanych włókien steelonowych wyrabiano tkaniny na płaszcze, bieliznę, pończochy oraz używano ich i do celów technicznych. Przez połączenie bowiem z wełną lub bawełną steelon daje niezwykle mocne tkaniny, nadające się na konfekcję oraz skarpetki.

W przyszłym roku powstanie w Polsce wielka wytwórnia tego artykułu. Toteż na rynku znajdzie się coraz więcej tkanin i konfekcji steelonowej oraz materiałów z domieszką steelonu. Udział steelonu w stosunku do bawełny w ogólnej produkcji tkanin wzrośnie w roku przyszłym prawie trzydziestokrotnie, a w okresie Planu 6-letniego stale będzie wzrastał.

Rozpoczęliśmy już także w kraju produkcję włókna szklanego. Będzie ona miała duże znaczenie dla naszego przemysłu elektrotechnicznego.

I jeszcze jedna miła nowina dla naszych pań. Będziemy produkować włókna octanowe. Nadają się one doskonale do wyrobu tkanin podobnych do jedwabiu, mają bowiem duży połysk. Włókna te odznaczają się dużą wytrzymałością, a co najważniejsze, nie przyjmują żadnych plam. Tłuszcz spływa po nich jak woda.

Wszystkie te włókna wytwarzać się będzie z surowców pochodzenia krajowego, których mamy u nas pod dostatkiem. Wytrzymałość ich nie tylko przewyższa wytrzymałość żelaza, ale dosięga nawet wytrzymałości stali. (x)

Reportaż z huty „Pokój"

— Oddamy wszystkie siły

by w ten sposób utrwalić pokój i przyczynić się do wzrostu dobrobytu mas pracujących!

Nie jest dziełem przypadku, że właśnie załoga huty „Pokój" rzuciła potężne wezwanie do polskiej klasy robotniczej, by rewolucję, która Polsce przyniosła wolność i która zapoczątkowała nową erę dla ludzkości — erę socjalizmu, — uczcić wzmożoną wydajnością.

Pracownicy huty „Pokój" znani są ze swej ofiarności, z zapału i entuzjazmu, z uświadomienia politycznego. Załoga huty „Pokój" przedterminowo wykonała plan 3-letni, przekracza miesięczne plany produkcyjne. Załoga huty „Pokój" zadziwiła całą Polskę swoją brygadą szturmową która przyczyniła się do przekroczenia planu produkcyjnego na wielkich piecach.

* * *

Czołowy brygadzista szturmowej brygady huty „Pokój", Czesław Wiesenbach z dumą mówił do swoich towarzyszy.

— Zobowiązuję się przez pierwsze 7 dni listopadowe wykonać na piecu Nr 7 300 proc. normy dziennie.

A Paweł Więcgol, przodownik pracy warsztatów konstrukcyjnych, w imieniu załogi zobowiązał się dać w okresie od 25 bm do 5 listopada ponad plan 50 ton konstrukcji.

— Przez lepsze zorganizowanie pracy, walkę z absencją i przez pełne wykorzystanie dnia roboczego możemy wykonać więcej produkcji niż to przewidują nasze plany.

Wilhelm Kałuża, ładowacz, postanowił wykonywać normę w 224 proc., Konrad Kordon, także ładowacz, w 226 proc.

* * *

Zobowiązania składają: **Edward Makslon** — tokarz z warsztatów mechanicznych, **Stefania Smejda** — wypychaczka wózków, **Jan Rataj** — ślusarz, **Jan Rudzki** — przodownik pracy ze spiekalni rur. **Paweł Sosnowski** — pracownik umysłowy, młodzieżowiec **Hubert Wylitek** — wiertacz, racjonalizator **Jan Piątek** — z warsztatów elektryczno - mechanicznych, uczennica SPP **Lidia Zwirner** i wielu, wielu innych.

O godz. 13.30 na placu przed piecem Nr 7 w hali wydziału konstrukcyjnego i na walcowni zebrała się załoga huty „Pokój", by przyjąć nowe, wielkie zobowiązania produkcyjne ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ku czci II Światowego Kongresu Pokoju.

Wszyscy oni postanawiają zwiększyć przekroczenia norm o 5—10 proc. i zobowiązują się dołożyć wszystkich sił, by wykonać globalne zobowiązania swoich oddziałów produkcyjnych, co pozwoli dać ponadplanową produkcję wartośc przeszło 274 mil. zł.

Załoga huty „Pokój" w dniu 23 bm. słuchała wypowiedzi swoich czołowych przodowników, solidaryzując się z nimi; w skupieniu i z uwagą słuchała przemówienia I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, ob. Kujsa, który powiedział:

— Naród polski z wdzięcznością pamięta, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że niezwyciężona Armia Radziecka wyzwoliła nas z pęt hitlerowskiej niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstąpiła na drogę, wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej święcona jest przez polskie masy pracujące w atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu... Nasz wkład do walki przeciw podżegaczom wojennym, to wzrost produkcji, wzmożona wydajność pracy, jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, nasza solidarność ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju... Naszym udziałem w walce o pokój jest nasza codzienna praca, są nasze dzisiejsze zobowiązania.

Nigdy jeszcze chyba potężna huta „Pokój" nie widziała takiego entuzjazmu, jak w tym dniu, w którym robotnicy jej zapoczątkowali dzieło będące godną odprawą podżegaczom wojennym.

Przed początkiem roku akademickiego

Zniesienie autonomii ZAMP-u

pozwoli ściślej zespolić młodzież pracującą ze studentami. — ZMP położy większy nacisk na materialistyczne oblicze nauki

Z początkiem bieżącego roku akademickiego zajdą poważne zmiany w życiu naszych uczelni. Najpoważniejszą z nich będzie zniesienie dotychczasowej autonomii ZAMP-u i włączenie go jako organicznej części do Związku Młodzieży Polskiej.

Zostało to podyktowane poważnymi przeobrażeniami na naszych uczelniach, w składzie klasowym studiującej młodzieży, jak i zadaniami, postawionymi przed nauką przez V Plenum PZPR.

Autonomia ZAMP-u, datująca się od 1948 roku, była podyktowana koniecznością. Młodzież robotniczo-chłopska stanowiła wówczas zaledwie 18 proc. ogółu studiujących. Przeważająca część studentów wywodziła się z zacofanej warstwy mieszczańskiej. Nie brak było też elementów reakcyjnych. Jasne, że w tych warunkach panował silny prąd izolacyjny — idea połączenia się w jedną organizację z młodzieżą pracującą w fabrykach nie była popularna.

Z każdym rokiem jednak na wyższe uczelnie napływa coraz większy odsetek młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. W ub. roku np. wśród kandydatów przyjętych na studia przez łódzkie uczelnie **było już 58 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej.** W tym roku odsetek ten będzie niewątpliwie większy.

Minione dwa lata charakteryzował nieustanny wzrost świadomości wśród młodzieży akademickiej. Wpłynęło na to przede wszystkim oparcie nauki na podstawach marksizmu - leninizmu. Poważnie wzrósł autorytet Związku Młodzieży Polskiej jako organizacji przodującej w walce o postęp społeczny.

Zniesienie autonomii ZAMP-u, które stało się możliwe dzięki tym przemianom, pozwoli na ściślejsze niż do tej pory, zespolenie młodzieży pracującej ze studentami, co przyniesie niewątpliwie korzyści obydwu stronom. ZMP w swej pracy wśród młodzieży akademickiej położy większy nacisk na walkę o materialistyczne oblicze nauki.

Pierwszym zadaniem grup ZMP na wyższych uczelniach będzie kontrola pracy naukowej i politycznej wśród swych członków, organizowanie pomocy w nauce zarówno dla studentów zrzeszonych jak i niezrzeszonych — walka o zmniejszenie odsiewu.

Przeprowadzi się reorganizację kół naukowych dla uaktywnienia ich pracy. Z początkiem nadchodzącego roku akademickiego zaostrzy się dyscyplinę studiów — **studentów będzie obowiązywać uczęszczanie na wykłady.**

Wszystkie te zmiany dążą do jednego celu, nad realizacją którego będzie czuwać na wyższych uczelniach Związek Młodzieży Polskiej — do wychowania i przygotowania nowych kadr kierowniczych dla realizacji Planu 6-letniego. (l)

— Poeto Rewolucjonisto!

List Tuwima do Broniewskiego

„Trybuna Ludu" zamieściła list Juliana Tuwima do Władysława Broniewskiego. Julian Tuwim pisze m. in.:

Władysław Broniewski, kochany Władku, to poeta posiadający m. in. pewną przedziwną i wzruszającą cechę: Jego wiersze, jak niczyje, potrafią organicznie wpłynąć w tok przemówienia, jakie aktywista partyjny wygłasza za dnia do swoich towarzyszy, a wieczorem, przy księżycu, tenże aktywista szepce wiersze tegoż Broniewskiego swojej ukochanej, trzymając jej spracowaną rączkę w swojej spracowanej ręce. Władysław Broniewski, mój Władku, posiadł niezwykłą tajemnicę nasycenia życia i walki poezją, a poezji życiem i walką, jak nikt inny w jego pokoleniu i jak paru zaledwie wielkich poetów dawniejszych.

Na Twoich wierszach, poeto internacjonalisto i poeto arcypolski, niechaj się uczą młodzi nasi koledzy największej i najtrudniejszej sztuki (jeśli się jej nauczyć można): sztuki stapiania w ogniu jednej miłości wszystkich uczuć i pasji, jakie poetami miotają. Ogień miłości to najniezawodniejsze paliwo. Co słabe, złe i przegniłe, to się w nim na popiół spali; a wszystko, co mocne, dobre, twórcze i ludzkie stopi się w metal — dźwięczący, błyszczący i trwały.

Jak Ci dobrze wiadomo, a mnie jeszcze lepiej, nie jesteśmy już młodzieńcami. Ale bywają zwłaszcza w Polsce, takie przysłowiowe słoneczne jesienie, że im wiosna może pozazdrościć. Taka nam się właśnie przytrafiła jesień życia w Ojczyźnie. I to jest największe szczęście. Szczęście drzewa, co na wiosnę wypuszcza zielone listeczki, choćby już paręset lat rosło w wiecznie młodej ziemi.

Bądź wiecznie młody, wiecznie walczący i śpiewający...

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
Trzeba głuszyć w ciemnościach syk węży,
Jest gdzieś życie piękniejsze od wierszy
I jest miłość — i ona zwycięży.

Ściskam Cię i całuję, poeto wysokiej miłości, poeto zwycięskiej walki o najpiękniejsze cele i o cały sens istnienia człowieka — Poeto Rewolucjonisto.

Terminy egzaminów Wszechnicy Radiowej

Dnia 1 października, w niedzielę o godz. 10-ej rozpoczynają się egzaminy pierwszej grupy słuchaczy Wszechnicy Radiowej w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego, ul. Piotrkowska 149, front, II piętro.

Egzaminy w powyższym terminie odbędą się tylko dla słuchaczy I-go roku Wszechnicy Radiowej. Dla II roku egzaminy są wyznaczone o tydzień później.

Informacji w sprawie egzaminów udziela Wszechnica Radiowa Łódź, Al. Kościuszki 40, tel. 166-88.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



101)

Parę miesięcy potem, kiedy lud warszawski walczyć będzie — opuszczony i zdradzony przez rząd — na barykadach płonącej Warszawy, okaże się, że zaiste prorocze były słowa Michnika: robotnik polski ginął, ale nie ustąpił.

Lecz nie uprzedzajmy wypadków.

Dziś nikt z ogromnego tłumu, zapełniającego podwórze karwiczowskiej fabryki, nie przypuszcza nawet, ile tragicznej prawdy zawiera w sobie to krótkie ślubowanie starego robotnika. Panowie z dyrekcji mają miny wyraźnie znudzone, a jeden z nich, stojąc obok Karwicza, szepnął mu do ucha:

— No i nie obeszło się, ażeby przy tej sposobności nie wtrącił swojego ulubionego „Czerwonego Sztandaru"! Stary wywrotowiec!

— Takich jak on, jest tu więcej! — szepnął jeszcze ciszej Karwicz.

Opodal w towarzystwie majora Wolbrzyckiego stała Małgorzata Brink. Zazwyczaj ironiczna, nonszalancka, tym razem ma na twarzy wyraz skupienia i uwagi. I zamyślona była, kiedy po skończonej uroczystości szła z Wolbrzyckim w kierunku bramy.

— Chcesz pojechać, czy przejść się? — spytał major.

— A ty na co masz ochotę? — spojrzała na niego z taką zalotnością, że Wolbrzycki gwałtownym ruchem wziął ją pod rękę.

— Jesteś prawdziwą czarodziejką, Małgorzato! Jeszcze przed minutą byłem pełen najbardziej wzniosłego nastroju, ale wystarczyło jedno twoje spojrzenie, ażeby zburzyć mój spokój i na nowo rozbudzić zmysły. Zapomniałem nagle o tylu innych sprawach, o których chciałem z tobą porozmawiać, a przypomniałem sobie tylko najważniejszą: że nie byłaś już u mnie od wtorku.

Spojrzał jej prosząco w oczy i zapytał:

— Czy przyjdziesz dziś do mnie?

— Nie, nie przyjdę! — energicznie potrząsnęła głową. Przez dobrą chwilę cieszyła się jego zasępieniem, a potem dokończyła bardzo miękko:

— Dziś nie przyjdę do ciebie, ale za to jutro wieczorem przyjdź ty do mnie! Będę czekała niecierpliwie.

Kiedy nazajutrz przyszedł do niej, panna Brink, ubrana w suknię koloru płomiennych maków, stała z pędzlem w ręku przy staludze, wykańczając pospiesznymi ruchami obraz.

— Co, znów akt? — spojrzał na obraz Wolbrzycki. — Widzę, że jesteś dzisiaj bardzo pracowita.

— Spieszę się, bo obraz ten należy do kolekcji, którą mam zamiar wziąć z sobą do Monachium. A wyjeżdżam w poniedziałek w nocy.

— Więc jednak jedziesz? — zapalił papierosa major.

— Powiedziałem ci już, że jadę, bo muszę — zmarszczyła czoło. — A zresztą gdybym nawet nie była związana słowem, możebym również pojechała. Po prostu po to, żeby zmienić klimat. Nie nadaję się, mój drogi, do życia osiadłego. Mam nie tylko cygańskie włosy, ale i cygańską krew. Dziś, które jest takie samo jak dzień wczorajszy, chociażby było bardzo piękne, zaczyna mnie nużyć i każe tęsknić za jakąś zmianą, za czymś nowym, niespodzianym. Może nawet gorszym niż to, co daje obecna chwila, ale innym.

Wzięła z jego ręki papierosa, wypuściła z ust wielki kłąb dymu i dodała w zamyśleniu:

— Tak, tak, mój drogi! Myślę, że minęłam się z powołaniem! Powinnam zostać jakąś wielką awanturnicą w dobrym stylu, jakąś zuchwałą podróżniczką, odkrywającą obce lądy, jakąś Mata Hari, prowadzącą brawurową grę. A tymczasem...

Wzięła do ręki pędzel i z pasją rzuciła na karton parę plam.

Major przez sekundę zawahał się, jak gracz, który rzuca na stół bardzo wielką stawkę. Potem powiedział szybko, gwałtownie prawie:

— Obserwuję cię uważnie, Małgorzato. Jesteś wciąż w pogoni za sobą samą! Trawią cię wewnętrzne burze, rozsadzają namiętności, gnają w nieokreślone, nieznośne głody... Rzucasz się na oślep w ramiona przygody, ale twoja przygoda ma wyraźnie określony charakter: jest ona wyłącznie i tylko erotycznym przeżyciem, które nie daje i nie da ci pełni zadowolenia...

— Więc co mam robić, ażeby zdobyć tę pełnię życia?

— Odnaleźć właściwą drogę dla niespokojnych pasji swojej duszy!

— Wciąż mówisz niewyraźnie, półsłówkami, mętnymi aluzjami — mówi panna Brink niemal pokornie; jak ktoś, kto chciałby zapytać kogoś o radę, a nie śmie.

(D.c.n.)

Pod ostrym kątem

To ma być remont?

Gdyby mi ktoś powiedział, że chce zacząć budowę domu od... dachu, wzruszyłbym ramionami i pokręcił palcem po czole na znak, że pod czyjąś czaszką coś „nie klapuje".

Nic więc dziwnego, że ten sam odruch wywołała u mnie wiadomość, że Bank Inwestycyjny rozpoczął remont swych domów od... parteru.

Chodzi o posesję przy ul. Magistrackiej 20. Przez dziurawy dach w czasie każdego deszczu leje się do mieszkań na czwartym piętrze taka ilość wody, że gdyby nie balie, można by tu uprawiać sport pływacki.

Tymczasem kierownik robót zarządził naprawę większości pieców, poczynając właśnie od parteru. Potem przyjdzie kolej na malowanie i na samym końcu dopiero na reperację dachu, a tymczaasem woda zdąży zniszczyć to co naprawiono.

Ponieważ ta sama decyzja obowiązuje również olbrzymie bloki na Zaciszu, zaniepokojeni lokatorzy z czwartego piętra „bombardują" swymi żalami administratora. Ale że nie on wydał decyzję, więc i nie on może ją zmienić.

W ten to sposób na Magistrackiej i Zaciszu buduje się domy od dachu... Donoszę Ci o tym, kochany „Expressie", bo ty zawsze piętnujesz takie rzeczy i pomagasz swą interwencją.

Pomagamy i — piętnujemy.

—x—

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim

W dniu 2 października o godz. 16-ej odbędzie się w Auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 uroczysta inauguracja roku akademickiego 1950-1951.

Inauguracja odbędzie się pod hasłem: „Nauka polska w walce o wypełnienie Planu 6-letniego i w służbie pokoju".

Nasi czytelnicy piszą

ZAMIEJSCOWI TEŻ CHCĄ MEBLE...

Drogi „Expressie"! Osądź, czy to jest w porządku. Wskutek działań wojennych utraciłam wszystkie meble. Ponieważ teraz każdy pracownik może nabyć meble na raty — po załatwieniu wszystkich formalności, udałam się do Łodzi po zakup mebli kuchennych. Nie mam jednak szczęścia. Jeżdżę dość dawno, co pociąga za sobą koszta podróży i czasu. Za każdym razem słyszę jedną i tę samą odpowiedź:

— Mebli nie ma... Nie wiemy, kiedy będą...

Piszę do Ciebie, „Expressie", może wpłyniesz, aby i zamiejscowi też mogli kupić meble. Powinna przecież być jakaś kolejność i porządek.

Ł. M., Karsznice.

Podzielamy zdanie naszej Czytelniczki. Nie tylko pracownicy, zatrudnieni w Łodzi, ale i zamiejscowi mają prawo do zaopatrzenia się w meble na raty. Może Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego znalazłaby jakieś wyjście z tej sytuacji?

DLACZEGO NIE PRZYJĘTO WEKSLI?

— Chciałem kupić radioodbiornik na raty — pisze inny Czytelnik. — Udałem się do sklepu MHD przy ul. Pabianickiej, tuż za mostem. Otrzymany kwestionariusz, po wypełnieniu go w zakładzie pracy i podpisaniu weksli przez żyrantów, przedstawiłem kierownikowi sklepu. Gdy oświadczyłem, że chcę nabyć radioodbiornik na raty, kierownik począł się krzywić i utyskiwać:

— Pan u nas zapisany? A dlaczego tak późno?

Wreszcie, widząc weksle, wziął je do ręki i...

— O, panie, na te weksle nie wydam panu odbiornika...

Zostałem jednak przez niego skierowany na ul. Kilińskiego Nr 85 po ewentualne „proszę wydać".

Droga Redakcjo! Doradź mi, co mam robić? Dlaczego CHPD mogła honorować tak samo podżyrowane weksle, a MHD — nie?

Jako dowód załączam weksel, proszę o odpowiedź.

Józef Sikorski
ul. Marsz. Stalina 67

Oczekujemy wyjaśnień od dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego.

Za przykładem Korabielnikowej

Poważne oszczędności materiałów

rezultatem nowego rodzaju współzawodnictwa w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nr 4

— A oto nasza „Trasa W—Z"! — śmieje się Jadzia Poniszewska, sekretarz Koła ZMP przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nr. 4, prowadząc nas wzdłuż miniaturowej autostrady, która biegnie przez sam środek fabrycznego dziedzińca.

„Trasa" jest jeszcze niewykończona i tuż obok zabudowań produkcyjnych żółci się świeżo nawiezionym piaskiem, ale jeszcze dzień, dwa, a na miejscu niedawnych kałuż i błota powstanie szeroki, kamienny chodnik.

— Ten chodnik to następne z kolei osiągnięcie fabryki — wyjaśnia koleżanka Jadwiga. Przyłączono już nas do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, teraz przyszła kolej na uporządkowanie dziedzińca. Gdy skończymy z „trasą" zabierzemy się do świetlicy, którą projektujemy wydzielić z terenu fabrycznego...

* * *

W sekretariacie ZMP — pełno młodych gospodarzy fabryki. Siadam wśród nich. Od pierwszej chwili uderza mnie zapał oraz poczucie odpowiedzialności za wszystkie sprawy zakładu pracy, jakie dominują w wypowiedziach tych młodych robotników.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa rozszerzenia współzawodnictwa im. Lidii Korabielnikowej na całą fabrykę.

Mówi Mirka Tomaszewska, grupowa brygady młodzieżowej na krajalni, ta sama, która pierwsza na terenie tych zakładów podjęła apel Korabielnikowej.

— Dlaczego dotychczas nikt ze starszych nie przystąpił do naszego ruchu? Jestem pewna, że przy pomocy naszych organizacji: partyjnej i związkowej nie jeden ze starszych naszych towarzyszy pracy wstąpiłby w nasze ślady... Czy nie należałoby bardziej zainteresować tą formą współzawodnictwa całej załogi?

Mirka Tomaszewska jest jedną z czołowych przodownic fabryki. Z ŁZPO związana jest od 1945 r., należy więc do najstarszych tutaj pracowników. Początkowo była szwaczką taśmową, następnie po ukończeniu kursu pracowała jako kontrolerka. Obecnie jest grupową na krajalni. Jej koleżanki z brygady — to w większości także znane przodownice pracy, jak np. sortowaczka Ela Łobaza, wyrabiająca 170 proc. normy, lub krojczy — Zdzisław Loba.

Tomaszewska uzyskała trzy razy nagrodę w współzawodnictwie indywidualnym oraz dwa razy w I i II-gim etapie br. w zespołowym. Jej brygada dwa razy z rzędu zajęła pierwsze miejsce w współzawodnictwie pracy na terenie zakładów.

— ...Pamiętam ten dzień — ciągnie Tomaszewska, — kiedy na salę do nas przyszedł przewodniczący naszego koła ZMP — Bogdan Mantewka.

— Słuchaj Mirka — zwrócił się do mnie — czy słyszałaś coś o Lidii Korabielnikowej?

Ze wstydem musiałam przyznać, że słyszałam niewiele. Ale kiedy następnego dnia nasze koło zwołało naradę poświęconą współzawodnictwu Korabielnikowej wydało nam się wszystkim, że nasza radziecka towarzyszka pracy jest nam doskonale znana i bliska. Jej apel przemówił do naszych serc. Postanowiliśmy zainicjować w naszych zakładach współzawodnictwo o wygospodarowanie z surowców jak największych oszczędności.

I tak się zaczęło. Od tego czasu minęło prawie 4 miesiące. Po trudnych początkach, kiedy to w celu zaoszczędzenia jak najwięcej tkaniny należało opracować nowe wzory na krajalnię, praca potoczyła się szybko i sprawnie. Brygada opracowała własny system układania wzorów, a następnie krojenia. Tutaj laury zbierał 20-letni krojczy Zdzisław Loba. Właściwie rozmieszczenie wzorów na tkaninie oraz umiejętne nakładanie i ucinanie nakładów pozwoliło brygadzie na zaoszczędzenie w okresie niecałych 4 miesięcy — 330 metrów materiałów.

Z biegiem czasu brygada Mirki Tomaszewskiej znalazła naśladowców. Nie pozostały w tyle taśmy Zenki Adamiec, Sobczakówny i Ziętkiewicz.

— Teraz tylko chodzi nam o to, aby nasz ruch spopularyzować wśród całej młodzieży w naszych zakładach — mówi kol. Mantewka. — Jesteśmy pewni, że nasi koledzy, którzy w 100 proc. prawie biorą udział w współzawodnictwie pracy pomogą nam zbudować silny ruch „korabielnikowców" w fabryce.

Jak najwięcej nowych ubrań z zaoszczędzonych w trakcie produkcji materiałów! — powinno być hasłem każdego młodego w naszym zespole.

... A kto wie — dodaje po chwili — czy i w szranki z nami nie wstąpią i starsi? Wtedy dopiero nasza fabryka pokazała by co potrafi!

Zapału do roboty nam nie brak. Potrzeba nam tylko pomocy. I wierzymy, że zarówno związki zawodowe jak i kierownictwo zakładów pomocy tej nam nie odmówią! (w)

Nawet najmłodsi pomagają



Młodzież Stolicy bierze aktywny udział w odbudowie Warszawy. Na zdjęciu — grupa uczniów z Państwowego Gimnazjum Elektrycznego przy odgruzowaniu Muranowa.

Ponad 17 tys. dzieci w przedszkolach woj. łódzkiego

Według dotychczasowych obliczeń do 422 przedszkoli woj. łódzkiego przyjętych zostało w bież. roku szkolnym 17.160 dzieci robotników fabrycznych i rolnych, inteligencji pracującej oraz mało i średniorolnych chłopów.

Wśród dzieci zakwalifikowanych do przedszkoli 9.302 pochodzi ze środowiska miejskiego na 7.858 zaś ze wsi.

To nie Bułgaria...



Nie tylko w słonecznej Bułgarii rosną winogrona. W winnicach koło Zielonej Góry odbywa się zbiór tych smacznych owoców.

W Łodzi i woj. łódzkim

ponad 230 tysięcy spółdzielców

Dotychczasowe błędy i niedociągnięcia w zaopatrzeniu ludności będą usunięte

W Łodzi odbyły się obrady przedstawicieli placówek handlowych i przemysłowych zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców.

Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące wykonania przez spółdzielczość spożywców Łodzi i województwa planów gospodarczych za I półrocze b. r. oraz wytyczenie zadań na przyszłość w świetle uchwał V Plenum KC PZPR i ustawy o Planie 6-letnim.

Liczba członków we wszystkich spółdzielniach spożywców na terenie województwa łódzkiego i miasta Łodzi przekracza 230 tys. osób, zaś liczba sklepów wynosi 1550. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, zrzesza 174 tys. członków i dysponuje blisko 780 sklepami.

Spółdzielczość spożywców okręgu łódzkiego wykonała półroczne plany gospodarcze z poważnymi nadwyżkami.

Spółdzielnie wojewódzkie osiągnęły 114 proc. planu obrotów i 158 proc. planu produkcji. **Łódzka PSS przekroczyła plan obrotów o 40 proc., a plan produkcji o 15 proc.** Sklepy spółdzielcze odgrywają coraz większą rolę w zaopatrzeniu ludności pracującej w tłuszcze i mięso, tekstylia i odzież oraz inne artykuły codziennej potrzeby.

W toku dyskusji omówiono niedociągnięcia i błędy w pracy spółdzielczości spożywców. **Przede wszystkim podkreślono niedostateczną troskę o należytą politykę kadr — brak czujności w doborze pracowników oraz braki w kontroli wewnętrznej i w transporcie.**

Spółdzielczość spożywców w okręgu łódzkim nie nawiązała dostatecznej współpracy z organizacjami partyjnymi, związkami zawodowymi i radami narodowymi.

Zebrani stwierdzili konieczność usunięcia tych błędów, co ułatwi wykonanie zadań spółdzielczości spożywców w okresie realizacji Planu 6-letniego.

O mieszkania dla studiujących

Pokoje po maturzystach

udających się na naukę do innych miast będą zajmowali przybywający do Łodzi akademicy

Budujemy nowe domy akademickie, ale jeszcze nie tyle, aby starczyło mieszkań dla wszystkich potrzebujących studentów. Trudno też o wolne pokoje w lokalach prywatnych, mimo iż studenci otrzymują na ten cel specjalne stypendia mieszkaniowe.

Postanowiono więc spróbować jeszcze jednego środka. Otóż wiadomo, że młodzież po otrzymaniu matury często opuszcza swe rodzinne miasto, udając się na studia do innego ośrodka akademickiego. W tym wypadku zostaje po niej pewna liczba wolnych pokoi, które trzeba wykorzystać.

Jeżeli więc student łódzki wyjeżdża np. do Wrocławia, gdzie otrzyma kwaterę w Domu Akademickim, winien w łódzkim TPMSW (Sienkiewicza 58) lub we Wrocławiu zgłosić pokój dla kolegi, który przyjedzie na studia do Łodzi.

Niewątpliwie studenci będą przestrzegać tego obowiązku moralnego i w interesie własnym zgłaszać opróżnione przez siebie pokoje w mieszkaniach prywatnych. (sk)

W otwarte karty

Łódzka lekko-atletyka

musi wyjść z impasu

ŁOZLA zwołuje roboczą konferencję zawodników, sędziów i działaczy

Żeby wyjść z impasu, omówić swoje bolączki i błędy, lekkoatleci łódzcy zwołują na 29 bm. (piątek) konferencję roboczą. Tak głosi krótki, oficjalny komunikat ŁOZLA nadesłany do redakcji. Nam to jednak nie wystarcza i prosimy o bardziej szczegółowe sprecyzowanie zadań, jakie ma spełnić wspomniana konferencja. Życzeniom naszym czyni zadość prezes ŁOZLA red. Szumlewski.



— Pragniemy uzdrowić stosunki i podnieść na wyższy poziom lekką atletykę łódzką, która ma wszelkie dane ku temu, żeby w Łodzi, w mieście kominów i wrzecion, gdzie mamy tak dużo przodowników pracy, przodować w tej dziedzinie. Jeżeli nasi działacze podejdą do tej konferencji z sercem w sposób szczery i postarają się zrozumieć cel, dla którego ją zwołujemy oraz przygotować projekty i wnioski, odpowiednio przemyślane, to nie ulega wątpliwości, że tak duży kolektyw wyłoni wiele cennych myśli i ruszymy wreszcie naprzód. Wyjdziemy z impasu, w którym, mimo wszystko, tkwimy.

— Czym tłumaczy się przyczyna obecnego stanu rzeczy?

— Moim zdaniem w tym, że nasi sędziowie i działacze są zbyt luźno powiązani ze sportem lekkoatletycznym. Sędziowie najczęściej uważają, że spełnili swój obowiązek społeczny, z chwilą gdy skończyła się ich funkcja na zawodach. Wówczas mówią: „dowidzenia" i często widzimy ich dopiero na następnej imprezie. Sędziowie i działacze muszą się bardziej powiązać z ŁOZLA, z świetlicą, z pracą organizacyjną, ideologiczną i kulturalną. Pragniemy, żeby każda sekcja lekkoatletyczna przy każdym klubie rozpoczęła życie kulturalno — oświatowe. Sekcje te powinny urządzić w świetlicy klubowej swój kącik, promieniować, redagować gazetki ścienne, urządzać pogadanki i dyskusje na tematy aktualne.

— Jaki jest program konferencji?

— Obrady zapoczątkuje referat ideologiczny, następnie w referacie omówi się bolączki i zdobycze l. kiej atletyki, wreszcie dyskusja.

— A więc chcecie na tej konferencji zagrać w otwarte karty?

— Tak. Chcemy bez ogródek wskazać na niedomagania, chcemy ruszyć z miejsca. Nie możemy pominąć sprawy systemu treningów, bo przecież z tym, co widzimy dotychczas, trudno się pogodzić, a nie jest nam również obojętny sposób wyłaniania kadry reprezentacyjnej okręgu. Chcemy i na tym odcinku przeprowadzić reorganizację, ale przypuszczamy, że uczestnicy obrad też wysuną pewne projekty. Powitamy z uznaniem każdą inicjatywę. Zawodnicy, sędziowie, działacze — wszyscy, którzy są powiązani z lekką atletyką łódzką powinni, moim zdaniem, wziąć udział w piątkowych obradach nazwanych przez nas konferencją roboczą, dlatego, że chcemy na niej ustalić nowy styl pracy, chcemy wytknąć dla lekkiej atletyki nowe cele i nowe drogi, po której zdążać powinna. Musi się wreszcie znaleźć wyjście z impasu, w którym tkwimy już zbyt długo — kończy swe uwagi prezes ŁOZLA.

Przypuszczamy, że grono działaczy sportowych z terenu wielkiej Łodzi weźmie sobie naprawdę do serca wywody prezesa ŁOZLA i wszyscy, którym przyszłość lekkiej atletyki nie jest obojętna stawią się na pierwszą łódzką roboczą konferencję lekkoatletyczną. Konferencja ta odbędzie się w sali obrad ORZZ, ul. Traugutta 18, o godz. 17-ej.

Obiecanka, cacanka...

Pięściarze Finlandii

powinni wystąpić na ringu w Łodzi

Wrocław, jak twierdzi PZB, daje największą kasę, bo ma największą halę i dlatego mecz bokserski Polska — Finlandia odbędzie się we Wrocławiu 8 października.

Ale Finowie wystąpią w Polsce 2 razy, komu więc przydzielić drugi mecz?

Podobno istnieje projekt urządzenia drugiego spotkania z Finami w Lublinie. Bardzo się chwali zarządowi PZB, że pamięta o prowincji, ale z drugiej strony powinien również pamiętać o swych zobowiązaniach wobec robotniczej Łodzi.



W Łodzi od trzech lat nie mieliśmy poważniejszej pięściarskiej imprezy międzynarodowej i żyjemy ciągle obietnicami. A przecież pierwszy międzypaństwowy mecz tegorocznego sezonu miał się właśnie odbyć w Łodzi. Przynajmniej tak obiecywano.

Jeśli ze względów kasowych PZB zdecydował się urządzić spotkanie Polska — Finlandia we Wrocławiu, to już chyba prawa Łodzi do drugiego występu pięściarzy fińskich są niezaprzeczalne?



Od szeregu dni nie widziałem pana Onufrego przeto niezmiernie się ucieszyłem, gdy za oknem redakcji mignął mi jego melonik.

— No i co słychać u pana — zapytałem, kiedy mój gość usadowił się na krześle. Coś pan, panie Piłeczka wygląda na zgnębionego. Może grypa? Bo to takie pogody...

— Grypa to frajer, redaktor w porównaniu z moim schorzeniem — odparł pan Piłeczka. — I serce i głowa, nogi, ręce, a najwięcy to wątroba mi nawala. Jedno się trzęsie, drugie pika, a trzecie znów żółci wylewa do jasny anielki.

— No dobrze, ale co jest powodem tego?

— Tyż pytanie. Elkaesiaki, oczywista, tego piwa mi nawarzyli. Bo jak nie może człowieka jasna anielka brać, gdy co poniedziałek czyta w gazecie. „Jak z rogu obfitości sypały się rzuty karne". „To nie był mecz", „Dwa punkty stracone" i wreszcie „Nawet z Wartą nie wygrali".

W soboty to wciąż są przy nadziei, wciąż przeprowadzają zmiany, uzupełniają składy i insze rzeczy uskuteczniają. A tem czasem co? Ponkcik po ponkciku... i już niedługo nie będą mieli z czego prezenta robić. Tylko patrzyć jak fiut i z tabelki ligowej wylecą.

— Tak, to zawsze tak bywa, kiedy się nie w porę uskutecznia koronkowe zagrywania lub indewidualne bajerke odstawia.

Lipa i tyla. W podawanke by się zabawili, a nie podgrywali ligową piłką. Tu pan Piłeczka otarł oko.

— Ale nic. Grunt to boks. Tu mie chłopaki nie zawiedą. Piłkarzom zaś trza będzie sprawić żałobny wianuszek. Już od jutra zaczne marsz za składkami. Oczywista redaktor możesz dziś pewne sumkę zadeklarować na te żałobne ziele.

Pan Piłeczka wstał z krzesła zabierając się do wyjścia.

— A jeśli chodzi o moje chorobe — rzekł już w drzwiach — to po odszkodowanie zwrócę się do zarządu Włókniarza. Niech se nie myślą, że jak spadną z tabeli to im to daruję...

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — 19.15

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — Aleksander Gergely — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15. Wszystkie bilety sprzedane.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT". —godz. 19,15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" czyli wodewil warszawski — 19.30.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

Żydowski — „SEN O GOLDFADENIE" — godz. 19.30.

Pinokio — teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Urwis Gawroche — 16, 18, 20.

BAŁTYK — Orzeł Kaukazu, II seria — 16, 18, 20.

BAJKA — Piotr I-szy, I seria — 18, 20.

GDYNIA — Program aktualności nr 36.

HEL — Kino nieczynne.

MUZA — Milczenie — 18, 20.

POLONIA — Pragnienie — 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE — Jan Rohacz z Dube — 18, 20.

ROBOTNIK — Dni i noce — 18, 20.

ROMA — Stiepan Razin — 17.30, 20

REKORD — Maskarada — 18, 20.

STYLOWY — Dwaj panowie F — 18, 20

ŚWIT — Nasz chleb powszedni — 17.30, 20.

TĘCZA — kino nieczynne.

TATRY — Lichwiarz Gobseck — 16.30, 18.30, 20.30.

WISŁA — Orzeł Kaukazu, II seria, 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — Orzeł Kaukazu, I seria — 16, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — Dziewczyna ze Słowacji — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Dwie brygady — 18, 20

Skonecki i Piątek

przegrywają w finale

We wtorek odbyło się dokończenie finałowego spotkania w grze podwójnej mężczyzn Skonecki, Piątek — Caralulis, Schmidt, w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rumunii.

W dniu poprzednim para polska wygrała pierwszego seta 6:4. Spotkanie przerwano z powodu zmroku.

Dokończenie przyniosło porażkę Polaków, którzy ulegli mistrzowskiej parze Caralulis — Schmidt 1:6, 5:7, 1:6.

Spotkanie to było ostatnim w mistrzostwach tenisowych Rumunii. Mistrzostwa zakończyło uroczyste rozdanie nagród.

—x—

Finaliści Łodzi

do wyścigu pocztowców

Wczoraj odbyły się w Łodzi eliminacyjne wyścigi kolarskie pocztowców pod hasłem walki o pokój.

Z terenu województwa udział w wyścigu wzięło 52 kolarzy reprezentujących 14 powiatów. Wyścig rozegrano na dystansie 25 km.

Zwyciężył Gałka (Skierniewice) — 40.52 przed Górnym (Radomsko) i Urbańskim (Kutno) obaj 41.02, Głogowskim (Kutno), Wasiakiem (Sieradz) i Materowiczem (Łask). Zespołowo pierwsze miejsce zajęło Kutno przed Łaskiem i Radomskiem.



—... ja jednak nie rezygnuję i twierdzę, że w „Budowlanych" będą bokserzy. Trochę mi tu robota opornie idzie ale może wreszcie chłopaki zrozumieją.

Gdyby oni zechcieli pójść w niedzielę na footing, jak my przed wojną, kiedy to dratowaliśmy do Łagiewnik... Ho, ho... Nie tylko my, bo na powrotnej drodze spotykaliśmy inną grupę, takich samych zapaleńców. Gdyby... Ale oni popukają trochę w worek, trochę poskaczą przez skakankę i już myślą, że mają kondycję i że nauczyli się boksu. Kondycję to myśmy mieli. Co dla nas były trzy rundy. A sześć nie łaska!

— Widzę, że pan żyje wspomnieniami?



Zygmunt Pawlak

— On tylko papierki zbiera — wtrącił się do rozmowy Banasiak.

— Ech, gaduła — sumitował się Pawlak. Myśli pewnie o wycinkach z pism, fotografiach, recenzjach. Zbierałem i miałem tego wiele, ale podczas okupacji dużo straciłem, Schowałem na strychu pod podłogę... połowę szczury pogryzły. Niektóre pamiątkowe programy ocalały, więc czasem je przeglądam i...

— Ech, ty „żelazna mucho" — westchnął ciężko Banasiak. — Przestań ględzić i powiedz jak cię naparzali.

— Chciałbyś, co? A ja to nie naparzałem? Sam widziałeś. Przecież walczyliśmy w jednej drużynie, tylko że ja robiłem to „inteligentnie", a ty co? Za raz „wojna", łup cepem... i licz... Za 200 walk dostałem pamiątkowy zegarek ale podczas wojny ktoś miał smołę w rękach... Przykleił mu się, rozumiesz? Miałem ponadto jeszcze 20 walk. Dużo przegranych nie było, coś około 38, za to sporo remisów. Ale wygranych i tak nazbierało się ze 150.

— Gadaj lepiej kiedyś zaczął straszyć ludzi, ty cyganie. Kiedyś swoją twarz pokazał w ringu? — dogadywał kołedze Banasiak.

— Razem z tobą — odciął mu się Pawlak. Tyś tak samo straszył ludzi, jak ja. Od 1927 r. Pamiętasz? Wziął cię przecież w obroty Konarzewski. Ten cię wyszlifował. Ależ ci wtedy ciurkiem pot spływał Widzisz go... „żelazna mucha". No chyba, bo mnie zawsze dawali do reprezentacji Łodzi. Jeden raz tylko broniłem barw Polski w Poznaniu przeciwko Czechom i wygrałem! Dobrze też walczyło mi się na czwórmeczu w Budapeszcie; tam tylko z Enekesem przegrałem, ale za to Bawarczyk i Czech dostali lanie.

— A kto panu sprawił największe lanie?

— Był taki. Przegrałem wysoko z mistrzem Europy, Stegemanem, który później był zawodowcem. Oh, ten sprawił mi odpowiednie smary... Z polskich pięściarzy najwięcej ceniłem Forlańskiego, gdy był w muszej i Każmierskiego. Mistrzostwo Łodzi zdobyłem 4-krotnie, począwszy od 1928 r. Biłem i byłem bity do 1936 r, potem zostałem instruktorem i już przed wojną trenowałem trzy kluby.

— Jak pan doszedł do takich sukcesów?

— Byłem zdyscyplinowanym zawodnikiem. Co powiedział trener, to święte, a usłuchałem też i młodszego zawodnika gdy dawał dobrą radę. Reprezentowanie barw klubu i Łodzi było dla mnie wielkim zaszczytem. To cała tajemnica. Gdyby dzisiaj młodzież postępowała tak samo napewno nie byłoby takiej posuchy na talenty pięściarskie. Łódź przez 30 lat była kopalnią talentów, czyżby więc to obfite źródło miało nagle wyschnąć? Nie wierzę w to, bo mamy dosyć młodzieży robotniczej. My instruktorzy i trenerzy musimy tych talentów szukać, musimy je znaleźć i otoczyć odpowiednią opieką.

Po wojnie nie obeszło się beze mnie na pierwszym zebraniu ŁOZB, a potem wraz z Głażewską i Woźniakiewiczem przyłożyłem się do zorganizowania boksu w Zrywie, który trenowałem dłuższy czas. Teraz mam „Budowlanych" na głowie...

O Puchar Pokoju

Piłkarze ŁOZPN

nie zapominają

o Warszawie

Okręg łódzki organizuje cykl spotkań piłkarskich pod nazwą zawodów o Puchar Pokoju, przeznaczając dochód z nich na odbudowę stolicy.



W rozgrywkach tych weźmie udział 16 drużyn ze wszystkich miast powiatowych łódzkiego województwa. W pierwszym terminie 28 bm. (czwartek) o godz. 16 grać będą:

w Zduńskiej Woli — reprezentacja Zd. Woli — Włókniarz (Bełchatów).

w Zgierzu — reprezentacja Zgierza — rep. Pabianic;

w Piotrkowie — Piotrków — Tomaszów;

w Brzezinach — rep. Brzezin — Koluszki;

w Kutnie — rep. Kutna — Żychlin;

w Radomsku — rep. Radomska — Wieluń;

w Aleksandrowie — rep. Aleksandrowa — Ozorków;

w Łodzi — rep. juniorów Team I Team II na stadionie przy Al. Unii.

Ciekawy jest punkt regulaminu, mówiący o tym, że w razie wyniku remisowego o zwycięstwie decyduje łączny wiek zawodników danej drużyny, z tym, że zwycięża drużyna młodsza. Turniej prowadzony jest systemem olimpijskim.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy D-1-23218